



Gospodarka i polaryzacja – sytuacja przedwyborcza w USA

Mateusz Piotrowski

W listopadowych wyborach do Kongresu Demokraci będą walczyć o utrzymanie kontroli nad obiema izbami, co ułatwiłoby Joe Bidenowi dalszą realizację jego programu politycznego. Celem Republikanów jest przejęcie kontroli nad przynajmniej jedną z izb. Zdobyć większość w Izbie Reprezentantów otworzyłoby im drogę do walki o prezydenturę i pełną kontrolę nad Kongresem w 2024 r. Kwestiami, które odgrywają największą rolę w debacie politycznej przed wyborami, są stan gospodarki, walka z przestępczością i dostęp do broni, prawo do aborcji oraz zakres opieki socjalnej i zdrowotnej.

Wybory, które odbędą się 8 listopada br., tradycyjnie nazywa się „połówkowymi”, ponieważ są organizowane w połowie 4-letniej kadencji prezydenta. Na szczeblu federalnym wybiera się wszystkich 435 członków Izby Reprezentantów (IR) oraz 33 lub 34 ze 100 senatorów (zależnie od cyklu wyborczego). Wynik wyborów połówkowych ma istotne znaczenie dla prezydenta i jego administracji, gdyż układ sił w Kongresie przekłada się na jego sprawczość w realizacji zadań, w których niezbędna jest współpraca władzy wykonawczej i ustawodawczej. Stawką tych wyborów dla Partii Demokratycznej (PD) jest utrzymanie kontroli nad IR i Senatem, gdzie liczba mandatów, którymi obecnie dysponuje, wynosi odpowiednio 220 (do większości niezbędne co najmniej 218) i 50 (do większości niezbędne co najmniej 51, PD kontroluje Senat dzięki przełamującemu głosowi wiceprezydent Kamali Harris). Partia Republikańska (PR) musi z kolei odbić przynajmniej jedną izbę, aby skutecznie przeciwdziałać realizacji programu prezydenta Joe Bidena przez pozostałe dwa lata jego kadencji i wzmocnić pozycję swojego kandydata w wyborach prezydenckich.

Ponieważ wybory do IR są organizowane w okręgach wyborczych (dystryktach, których liczba różni się w zależności od stanu), w kampanii mają znaczenie głównie sprawy o charakterze wewnętrznym, w tym lokalne. Obecnie najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest utrzymanie przez Demokratów kontroli nad Senatem (w podziale 50–50), choć jeszcze w czerwcu i lipcu prognozowana była większość PR (51 mandatów). Republikanie mają duże szanse na

zdobyć większość w IR, choć prognozowana obecnie liczba mandatów (ok. 229) jest niższa niż zapowiadana w najkorzystniejszych dla PR sondażach z czerwca i lipca br. (236–238 mandatów).

Kwestie istotne dla Demokratów. Kluczowy dla kampanii PD okazał się wyrok Sądu Najwyższego z czerwca br., który unieważnił interpretację wyroku w sprawie Roe v. Wade z 1973 r. i tym samym zniósł legalność aborcji na gruncie prawa federalnego, pozostawiając tę kwestię do rozstrzygnięcia stanom. Dotychczasowy porządek gwarantował prawo do wykonania aborcji, umożliwiając stanom ograniczenie go w odniesieniu do 2. i 3. trymestru ciąży, w tym wprowadzenie zakazu w odniesieniu do 3. trymestru. Uchylenie wyroku skutkowało zaostrzeniem przepisów w kilkunastu stanach bądź umożliwieniem przyjęcia większych restrykcji. Dostęp do aborcji stał się centralnym tematem kampanii PD. Po ogłoszeniu wyroku wzrósł odsetek kobiet (z 50% do 55%) wśród wyborców rejestrujących się po raz pierwszy.

Demokraci zwracają też uwagę na dostęp do ochrony zdrowia i opieki społecznej, rozszerzony za prezydentury Bidena w związku z pandemią COVID-19. Wskazują na zagrożenie ze strony Republikanów, którzy woleliby zmniejszyć jego zakres. Ograniczenie dostępu do broni palnej pozostaje wysoko na liście politycznych priorytetów PD, zyskując na znaczeniu w kampanii wyborczej po najtragiczniejszych w br. strzelaninach w Uvalde, Buffalo i Highland Park. Tematy te, obok gospodarki i walki z przestępczością, są jednymi

z najbardziej istotnych dla ogółu wyborców. Demokraci podnoszą też kwestię zagrożenia dla amerykańskiej demokracji ze strony Donalda Trumpa i jego zwolenników, przywołując zamieszki na Kapitolu i nieuznawanie wyniku wyborów z 2020 r.

Szanse wyborcze PD poprawiło [przyjęcie w sierpniu br. ustawy klimatyczno-inflacyjnej Inflation Reduction Act \(IRA\)](#), co stanowiło domknięcie programu wyborczego Bidena Build Back Better. Efekt ten wzmocniła także decyzja prezydenta o anulowaniu długów studenckich (do 20 tys. dol.), która może objąć nawet 43 mln Amerykanów, w tym całkowicie umorzyć dług ok. 20 mln z nich (aktualnie decyzja została wstrzymana z powodu zakwestionowania jej w sądach). Mniejszy wpływ na wynik wyborów może mieć utaskawienie przez Bidena osób oskarżonych na mocy prawa federalnego wyłącznie o posiadanie marihuany (ok. 6,5 tys. osób). Decyzje te mogą skłonić część młodych, liberalnych wyborców do wzięcia udziału w głosowaniu. Mimo to poparcie dla Bidena pozostaje niskie (40% w październiku), kandydaci starają się więc dystansować od prezydenta.

Tematy kampanii Republikanów. Głównym tematem kampanii PR jest niestabilna sytuacja gospodarcza związana z wysoką inflacją. Szczyt inflacji konsumenckiej (z uwzględnieniem cen żywności i energii) został osiągnięty w czerwcu br. (9,1%), a w kolejnych miesiącach inflacja sukcesywnie spadała, we wrześniu osiągając poziom 8,2%. Rezerwa Federalna (FED) pięć razy w ciągu roku podniosła stopy procentowe – do poziomu 3,25% (ostatni raz były na tym poziomie w 2008 r.). W związku z wyższym niż prognozowany trendem wzrostowym inflacji bazowej prawdopodobne są jednak kolejne podwyżki stóp przez FED. Republikanie wskazują, że wzrost inflacji, która w styczniu 2021 r. wynosiła 1,4%, był wynikiem działań Bidena i rezultatem skierowania na rynek kilku bilionów dolarów w efekcie realizacji reform. Argument o dalszym napędzaniu inflacji poprzez dofinansowania i ulgi podnosili też, sprzeciwiając się przyjęciu ustawy IRA oraz oprostowując decyzję Bidena dotyczącą kredytów studenckich.

Inne kwestie. Wśród tematów wyborczych znaczenie polityki zagranicznej jest większe niż zazwyczaj, co jest związane m.in. z inwazją Rosji na Ukrainę (w marcu br. w badaniach opinii publicznej była jednym z głównych tematów), nie jest jednak kluczowe dla wyników wyborów w okręgach, w których trwa najbardziej zaciekle rywalizacja. W PD doszło jednak do incydentu, który obnażył wewnętrzne rozbieżności. Lewicowa frakcja progresywiści opublikowała list nakłaniający Bidena do rozmów z Władimirem Putinem i negocjacji pokojowych dotyczących Ukrainy (podpisało się pod nim 30 spośród 100 kongresmenów tej frakcji). W wyniku krytyki progresywiści wycofali list dzień po publikacji, tłumacząc, że jego treść była przygotowana kilka miesięcy wcześniej, a publikacja nie była zamierzona. Większe znaczenie dla wyborców ma polityka energetyczna, co jest bezpośrednio związane z wysokimi cenami energii. Wynika stąd kolejna

decyzja Bidena o uwolnieniu z rezerw strategicznych 15 mln baryłek ropy (finalna transza z ogłoszonych w marcu br. 180 mln baryłek), co ma skutkować obniżeniem cen paliw jeszcze przed wyborami. Niżej znalazły się kwestie ochrony klimatu i walki z pandemią, które jednak są silnie upartyjnione – mają minimalne znaczenie dla wyborców PR, podczas gdy dla wyborców PD – duże lub średnie. W ostatnich tygodniach kampanii gospodarka odgrywa coraz większą rolę, szczególnie wśród wyborców niezależnych. Chętniej deklarują oni w sondażach gotowość do oddania głosu na Republikanów – jest to wyraźny trend także wśród kobiet. Brak perspektyw poprawy sytuacji gospodarczej i obniżenia kosztów życia odczuwanych przez większość Amerykanów utrudnia Demokratom obronę większości w obu izbach Kongresu. Chcąc dotrzeć do tych wyborców tuż przed wyborami, Demokraci ograniczyli przekaz dotyczący aborcji i skupili się na dostępie do ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Wnioski i perspektywy. Aktualnie najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest zdobycie przez Republikanów większości w IR i utrzymanie przez PD kontroli nad Senatem. Jego realizacja utrudni Bidenowi dalsze prowadzenie polityki we współpracy z Kongresem. Okaże się to jeszcze trudniejsze, jeżeli PR zdobędzie większość w obu izbach. Spory dotyczyć będą przede wszystkim kwestii wewnętrznych, w tym najbardziej polaryzujących amerykańskie społeczeństwo, jak np. próba ustawowego umocowania legalności aborcji w prawie federalnym czy powiązane ze sobą decyzje dotyczące polityki energetycznej i klimatycznej. Potrzeba kompromisu będzie szczególnie widoczna w procesie międzyizbowego uzgadniania budżetu (w tym budżetu obronnego), w którym obie partie będą mieć różne priorytety. Nie ma także pewności, czy utrzyma się konsensus dotyczący wsparcia militarnego i ekonomicznego dla zaatakowanej przez Rosję Ukrainy. Lider Republikanów w Izbie Kevin McCarthy, który po zdobyciu przez PR większości prawdopodobnie zostałby jej spikerem, sugerował, że w związku z potrzebą skupienia się na kwestiach wewnętrznych i walce z recesją, Republikanie nie będą popierać tak wysokich (jak dotychczas) wydatków na pomoc dla Ukrainy. Po najbliższych wyborach może także wzrosnąć liczba kongresmenów PR o poglądach izolacjonistycznych.

Kwestie takie jak dostęp do broni palnej czy prawo do aborcji będą nadal w największym stopniu polaryzować społeczeństwo, jednocześnie stanowiąc priorytetowe obszary dla wyborców obu partii. W związku z tym brakuje perspektyw zasypania podziałów politycznych, które będą w dalszym ciągu ulegać pogłębianiu i wpływać negatywnie na prowadzenie przez władze polityki ponadpartyjnej. Choć nie powinny one przekładać się na główne założenia polityki zagranicznej i obronnej oraz inicjatywy dotyczące rywalizacji z Chinami i zagrożenia ze strony Rosji, w kwestiach o mniejszym znaczeniu, nie wywołujących szerszego zainteresowania wyborców, może dochodzić do znaczących rozbieżności w stanowiskach obu partii.